Nr. 84. — **Rocznik XXII.** **Czwartek, 13 kwietnia 1893.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1893 Abtheilung II. s. Nr. 50.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 12 kwietnia.

Z bieżącéj chwili.

(Zapowiedź wojny domowéj w Wielkiéj Brytanii. — Kolonizacya Syberyi.)

„Jeżeli Ulster zostanie zmuszony do walki za swoją wolność, synowie jego wyruszą w bój, jak żelazni mężowie Cromwela, z biblią w jednéj, z mieczem w drugiéj dłoni, aby zwyciężać i zwyciężyć“ Takim okrzykiem wita „Sheffield Telegraph“ w imieniu lojalistów ulsterskich nową fazę, w jaką od czwartku weszła sprawa irlandzkiéj autonomii. Nieprzyjaciele Gladstona i jego programu zapewniają, że nie jest to tylko przesada dziennikarskiéj retoryki, ale że w istocie z chwilą, w którejby liberalnemu rządowi udało się w moc obowiązującą wprowadzić wielki projekt irlandzkiéj reformy, w królestwie Wielkiéj Brytanii zawrzałby gwar wojny domowéj. Uloterzyczycy gotowi są do wystawienia pięćdziesięciotysięcznéj armii, ożywionéj, jak zapewniają unionistyczne dzienniki, zapałem „dobréj“ sprawy i entuzyazmem szczerego patryotyzmu; same warsztaty okrętowe w Belfast dostarczą pięć tysięcy; każdy okręg wyborczy będzie posiadał swój pułk, a z kolonii i z Kanady płynąć będą w pomoc liczne i bitne legie zasiłków. Zwłaszcza z Kanady spodziewany jest dwudziestotysięczny sukurs przeciwko „gwałcicielom wielkobrytańskiéj swobody“, których w inny sposób przekonać nie można, iż „rozpoczynają — jak twierdzi historyk Lecky — dzieło najzgubniejsze ze wszystkich, jakie znają dzieje angielskie.“ „Scheffield Telegraph“ nie wątpi, że ta wojna domowa skończy się niechybną klęską antynarodowego i antypaństwowego rządu, bo przecież „niepodobna przypuścić, aby wielkobrytańskie wojsko miało odwagę skierować lufy swych karabinów na tych, którzy bronić będą honoru i przyszłości Anglii.“

Dopóki na dziennikarskich łamach pojawiały się podobne przypuszczenia i podobne pogróżki, nie było to zapewne ani patryotyczne, ani budujące, dało się atoli tłomaczyć taktyką rozognioną i namiętną, nie liczącą się ze środkami i sposobami byle dopiąć celu i zdepopularyzować nienawistną sobie ustawę. Jeśli jednak do stolicy prowincyi Ulster przybywa jako reprezentant stronnictwa i jako polityczny jego emisaryusz jeden z najwybitniejszych posłów, który w poprzednim gabinecie piastował tekę ministerstwa dla Irlandyi i stosunki jéj zna dokładnie z badań i doświadczeń naocznych, i jeśli ten mąż stanu o rozgłośnem nazwisku oświadcza publicznie, że „to, co jest usprawiedliwione wobec tyrańskiego monarchy, można także wobec tyrańskiéj parlamentarnéj większości z równą zastósować słusznością“ — wtedy doprawdy agitacya przekracza swój zakres zwyczajny i wśród broni, jakiéj dobiera, posługuje się także wywoływaniem widm, których potem poskromić nie będzie w stanie. Mr. Artur Balfour, przemawiając do pięciotysięcznego tłumu słuchaczy, powinien był o tem pamiętać, że nic łatwiejszego, jak zaszczepiać w tłumy pierwiastki rozstroju i dezorganizacyi, nic trudniejszego potem, jak choćby nawet pod kierunkiem własnéj dłoni dostrajać je i organizować napowrót; powinien był pamiętać, że najgorszy i najbłędniejszy nawet bil nie zdołałby ściągnąć tyle klęsk i nieszczęść, ile ich przyniosą niesnaski i zatargi bratobójcze. A przecież ten bil to tylko akt sprawiedliwości dziejowéj, szlachetny w pomyśle, a w przeprowadzeniu uczciwy, to tylko wzniosły wybuch politycznego idealizmu w międzynarodowych stósunkach, to tylko wymarzone i wypieszczone dzieło jedynego już dzisiaj wiekiego męża stanu.

Z chwilą, gdy w Petersburgu zajęto się na seryo urzeczywistnieniem projektowanego już od lat wielu dzieła budowy kolei sybiryjskiéj, wystąpiła na porządek dzienny w Rosyi i obudziła ogromne zainteresowanie w szerokich kołach ludności, kwestya kolonizacyi tych obszarów zachodniéj i południowéj Syberyi, które będą znajdować się w rejonie szyn żelaznych. Sprawą tą zajmował się już także komitet ministrów i powziął postanowienie szybkiego ile możności wykonania pomiaru gruntów, przeznaczonych na osady, bo dopiero po ukończeniu tego dzieła, będzie można przystąpić do organizacyi osadnictwa w taki sposób, aby dla państwa i kolonistów wynikła ztąd istotna korzyść. Z tych pobudek poczyniono starania, celem pozyskania dostatecznéj liczby geometrów, a zarząd wojenny przyrzekł wysłać na miejsce kilkudziesięciu oficerów topografów, którzy mają być pomocni przy pomiarach gruntów. Naturalnie, że osady będą tworzone w miarę posuwania się budowy kolei, a pierwsze próby kolonizacyi ujrzymy w guberniach: tobolskiéj i irkuckiéj, gdzie, według pobieżnego obliczenia, może znaleźć pomieszczenie przeszło 300,000 osadników. O ile można sądzić z tego, co donoszą dzienniki obznajmione z miejscowymi stósunkami, głównego zastępu dla kolonizacyi syberyjskiéj dostarczy ludność wiejska z gubernii środkowych i nadwołżańskich, z tych zatem, które przez szereg lat były nawiedzane klęską nieurodzaju i głodem. Prąd wszakże emigracyjny poczyna przenosić się powoli także na kresy cesarstwa i nurtuje tutaj tak silnie pod wpływem opowiadań o nieprzebranych bogactwach nowéj obiecanéj ziemi, iż budzi poważne obawy w kołach większych właścicieli ziemskich, potrzebujących licznych rąk do uprawy znacznych obszarów roli. Wobec rozbudzonéj gorączki wychodźtwa, można z góry przewidzieć, iż także z gubernii kresowych, mianowicie kijowskiéj, odpływ ludności bezrolnéj i małorolnéj będzie bardzo znaczny. Położenie kolonistów będzie o tyle ułatwione, iż zanim zostaną utworzone osady i nastąpi podział ziemi, znajdą natychmiast zyskowne zatrudnienie przy budowie kolei żelaznéj. a ta właśnie okoliczność jest wielką podnietą dla tych, którzy pragną przesiedlić się w nieznane strony.

Mogłoby się zdawać, iż obecnie cała działalność rządu zostanie skierowana ku temu, aby wyzyskać tak pomyślne dla jego planów kolonizacyjnych dyspozycye mas, i że zaprzestanie teraz przynajmniéj ściągania żywiołu rosyjskiego do litewsko-ruskich gubernii. Tymczasem fakta pouczają nas inaczéj. Nie tylko nie spuszcza on z oka podjętéj w celach politycznych myśli, lecz owszem przeprowadza ją i rozwija systematycznie. I tak został ogłoszony w ostatnich czasach ukaz carski, mocą którego przyznano znaczne ułatwienia, a nawet zapomogi w gotówce tym włościanom wyznania prawosławnego, którzy rozporządzając pewnymi zasobami, zechcą nabywać na własność grunta w sześciu guberniach litewsko-białoruskich. Już samo zastrzeżenie, iż prawo do nabywania tych gruntów mają wyłącznie wyznawcy religii państwowéj, nadaje ukazowi charakter czysto-wyznaniowo-narodowy i stawia go godnie w rzędzie tych rozlicznych zarządzeń, które z pominięciem względów społecznych i ekonomicznych mają na oku cele rusyfikacyjne i wypieranie żywiołu polskiego. Pomieniony ukaz nie rozentuzyazmował nawet szowinistów rosyjskich, i ci bowiem przekonywają się powoli, że wszelkie zabiegi rządu, aby wytworzyć w guberniach litewskich na Wołyniu i Ukrainie silne kolonie chłopów rosyjskich, nie powiodły się dotychczas. Ukazy tedy w rodzaju tego, jaki właśnie ogłoszono, paraliżują tylko pracę pragnących rozwinąć na wielkie rozmiary kolonizacyą w Syberyi zachodniéj, która zdaniem trzeźwych umysłów, jest najodpowiedniejszem polem dla zadania nie mniéj dziejowego i cywilizacyjnego posłannictwa Rosyi europejskiéj.

---

* *„Orędownik“* pisze:

„Niech „Kuryer“ napisze wyraźnie dla tych księży, którzy go czytają, że „Oręd.“ wzywa wyborców do przedwyborczych przygotowań pod tem hasłem, aby z obu Kół poselskich usunąć wszystkich tych posłów, którzy tam służą partyi dworskiéj i aby zastąpić ich obywatelami, którzy *swą inteligencyą i charakterem oprą się wpływom téj partyi, a społeczeństwa polskiego tak tam będą bronili, że będą umieli pogodzić obowiązki względem tronu i państwa z obowiązkami względem narodowości polskiéj*, a nie będą w Berlinie szukali — słońca z możliwem pokrzywdzeniem *sprawy narodowéj*.

„Tego „Kuryer“ nie powtórzy dla księży, bo się lęka o swój kredyt.“

Otóż powtórzyliśmy bałamuctwa te bez najmniejszego skrupułu, bo im na czole napisano, czem są. Więc to wyrzucić mamy z Koła poselskiego najzasłużeńszych ludzi znaczenia i wpływu, a zastąpić ich *powagami orędownikowemi*, które niby same potrafią pogodzić obowiązki względem *tronu i państwa* z obowiązkami względem *narodowości polskiéj?* Takie oszczercze insynuacye śmie głosić organ zwany „Schwarzweisserem“, organ który zalecał *broszurę Chudzińskiego*, który jednemu z szanownych posłów przypisywał niezgodność z aktualną polityką tylko dla tego, że go inni wyprzedzili w skutecznem nawiązaniu jedynie rozumnego kierunku? Czy to w tym gatunku będą owe dalsze nowe powagi poselskie „Orędownika“? Czy to są ludzie, którzy umieją godzić obowiązki w obec państwa i narodowości naszéj? Humbug niegodziwy, ale dzięki Bogu tak wyraźny, że się na nim każdy poznać może. „Gończowi“ winszujemy także tych nowych nabytków a „prawdziwych“ obrońców „godności narodowéj.“

Znamy ich zresztą i moglibyśmy ich po nazwisku wymienić, tych nowych „zbawców“. O ich osobiste widoki, urażone ambicye chodzi, a nie o ratowanie niby to *skompromitowanéj* polskości.

O jakże rychło przekonaliby się owi „zbawcy“ w Berlinie, jak są małymi, bezwładnymi i jak zupełnie niceby nie znaczyli, bez doświadczenia i stosunków zostając.

Znamy też i te nici czerwone, które łączą pewne pismo przez dawne stosunki koleżeńskie z najskrajniejszym odłamem niemieckich liberałów. Te to stósunki pismu temu kładą w uszy owe faryzejstwa wszystkie. Ono zaś każdéj chwili gotowe na najzacniejszego rodaka rzucić kamieniem potępienia, i staje się dogodnem narzędziem w ręku obcych nam ludzi, którzy pragną usunąć osobistości *im* niewygodne, bo sięgające wpływami swemi tam, gdzie żaden postępowy geszefciarz nie sięga. A ponieważ sami tego uskutecznić nie mogą, używają w tym celu polskich pism, tyle naiwnych, że się nadużywać pozwalają. To wstyd wielki, to nieledwie hańba — zaślepienia.

Wskazówki dla wychodzców.

(Dokończenie.)

W zachodnim kierunku od Oschersleben leży Hamersleben z katolickim kościołem, do którego należy: Neu-Wegersleben ½ godziny, Walferstedt fabryka i Walferstedt 1¼ godz., Wackersleben z fabryką 1 godzinę, Gunsleben 1⅛ godziny, Aderstedt fabryka 2 godziny, Ottleben fabryka ¾ godz., Ansleben 1 godzina, Warsleben 1 godz., Höttenslebdner-Vorbau.

W parafii Hammersleben leży Hötensleben z katolickim kościołem i szkołą. Do niego należy: Barneburg 1 godz., Völpke 1 godz., (kopalnia rudy węglanej), Kanzleben kopalnia rudy węglanej 1 godz.

Badersleben z katolickim kościołem parafialnym do którego należą: Vorwerk pół godziny, Westerburg 1½ godziny, Sonnenburg 1 godz., Rohrsheim 1½ godz., Dardesheim 1 godz., Cilli 1½ godz., Mulmeke 2 godz., Vogelsdorf 1 godz., Anderbeck 1 godzinę, Dedelen 1½ godziny, Badersleben posiada filią, i to:

Osterwieck z katolickim kościołem i szkołą. Do niej należy: Stötterlingenburg 1 godz., Deersheim 1 godz., Bersel 1 godz., Feldheim 2 godziny, Schauen 1 godz., Buhne 1 godz., Lütgenrode 1 g., Cilli ma bliżej do filii, niż do kościoła parafialnego.

W zachodnim kierunku od Osterwieck znajdują się jeszcze katolickie kościoły w Vienenburg, Goslar, Schladen, Salzgitter, Ringelheim, Dorstadt, Heiningen.

Na południe-zachód od Gross-Oscherleben leży Huysburg z katolickim kościołem, do którego należy Rödershof, Eilenstedt 1 godz., Dingelstedt 1 godz., Schlanstedt 2 godziny.

Halberstadt ma dwa katolickie kościoły.

W kierunku północnym od Magdeburga są jeszcze kościoły katolickie w

Althaldensleben i Grossammensleben.

W Wolmirstedt odprawia się msza św. co 2 tygodnie.

Brunświcki kraj jest bardzo bogaty w fabryki, bardzo ubogi w katolickie kościoły. W całym kraju znajdują się katolickie kościoły tylko w Schoeningen, Heimstedt, Wolfenbüttel, Braunschweig. W Jerxheim jest tylko co 2 tygodnie msza św.

Ostrzega się przedewszystkiem katolickich robotników, aby nie wędrowali do kraju, w którym nie mogą zadosyćuczynić swym obowiązkom religijnym. Właśnie w Brunświku robotnicy katoliccy nie oglądali ani razu na swe oczy kościoła z wyjątkiem może w święto Bożego Ciała. Należy ostrzedz wszystkich przed miejscowościami:

Schöppenstedt, Abbenrode, Königslutter, Flechtorf, Weferlingen, Walbeck, Erxleben, Eisleben, Ummendorf.

W obwodzie regencyi Merseburskiéj są kościoły katolickie także nieliczne. Niektóre powiaty nie posiadają żadnego kościoła, a w innych powiatach trafia się tylko jeden kościół. A właśnie te powiaty zalewa napływ polskich wychodźców do Saksonii; nie dziw więc, że zupełnie giną dla Kościoła katolickiego!

d) Byłoby rzeczą pożądaną, aby się wychodźcy z jednéj parafii o ile możności trzymali kupy, gdyż w ten sposób wpływa jeden na drugiego. W niektórych parafiach zaprowadzono znakomite urządzenie, wysyłając z dziewczynami starszą, znaną z uczciwości osobę, — która ma pewien rodzaj dozoru nad niemi, — przyświeca im dobrym przykładem, a powróciwszy do domu, swemu ks. proboszczowi udziela swych spostrzeżeń i doświadczeń. Ile dobrego osięgło się już w ten sposób! Bardzo łatwo może w takim razie szanowne Duchowieństwo także dokładnéj zasięgnąć informacyi o swych na obczyznie przebywających owieczkach u wiel. Duchowieństwa w diasporze urzędującego, krótko mówiąc, parafianie nie schodziliby nigdy swemu proboszczowi z oczu i wiele złego, które dziś zachodzi, nie stałoby się może wcale.

Prawdziwie, chyba jest już zbyteczną rzeczą dowodzić jeszcze, jak ważnem i jak bardzo na czasie jest stowarzyszenie św. Izydora. Ze szczerą radością powitało je Duchowieństwo diaspory. Oby stowarzyszenie to znalazło ze wszystkich stron jak najlepsze poparcie, oby jak najprędzéj zakwitło w całéj pełni. Oby przedewszystkiem spełnił się jak najprędzéj główny cel jego, to jest, aby ile możności jak największą ilość robotników zatrzymać w stronach rodzinnych i w ten sposób ich zachować od tylu niebezpieczeństw, grożących utratą ich religii i cnotliwości.

Jedynie przez to stowarzyszenie będzie można wielu na obczyznie zatrudnionych uratować od zupełnéj zagłady pod względem religijno-moralnym, to jest dając im jak najczęściéj sposobność do usłyszenia kazania w języku ojczystym i do przyjmowania Sakramentów św.

Uwaga. Powyższe spostrzeżenia i wskazówki dla wychodzców przesłał „Katolikowi“ do ogłoszenia zarząd śląskiego stowarzyszenia św. Izydora.

Narodowość ludności w monarchii pruskiéj.

Jak wiadomo, podczas spisu ludności w dniu 1 grudnia 1890 roku, zapisywano także i język ojczysty ludności względnie osób w dniu owym w obrębie monarchii pruskiéj przebywających.

Otóż obecnie ogłosiła „Stat. Corresp“ zestawienie dat odnośnych, uwzględniając zarazem i religią ludności, nie małą w tym kierunku odgrywająca rolę. Po przyłączeniu Helgolandu do Prus, włączono w obliczenie i tę wyspę.

Według tych dat przedstawia się ludność pruska jak następuje:

Język ojczysty	w ogóle ludności	katolików	ewangelików	innych chrześcian	żydów	inni i nieoznaczeni
niemiecki	26,438,070	7,509,953	18,468,665	89,807	365,357	4288
litewski	121,345	3434	117,503	304	95	9
polski	2,816,657	2,556,783	255,768	1099	2969	38
mazurski (?)	105,754	2755	101,792	1017	190	—
kaszubski (?)	55,540	54,091	1434	4	11	—
wendyjski	67,967	2789	65,092	74	9	3
morawski	58,408	57,488	862	5	53	—
czeski	17,670	9594	7932	14	123	7
waloński	11,058	10,828	213	5	7	5
holenderski	40,959	30,638	9848	214	741	18
fryzyjski	48,827	169	48,259	277	83	9
duński i norwegski	139,399	137	138,835	344	66	17
rosyjski	2523	1090	551	21	856	5
angielski	10,299	954	6607	2035	659	44
francuzki	6643	4059	2378	50	142	14
szwedzki	5984	50	5891	17	24	2
włoski	5315	5132	149	15	19	—
hiszpański	702	437	227	7	14	7
portugalski	255	145	91	2	15	2
inne języki	3992	2252	852	38	626	224
Razem:	29,957,367	10,252,818	19,232,449	95,349	372,059	4692

Jak widzimy, statystyka pruska rozróżnia tu tendencyjnie gwary mazurskie i kaszubskie od języka polskiego, gdy tymczasem przy gwarach niemieckich tego nie czyni, choć t. zw. *plattdeutsch* o niebo się różni od języka *hochdeutsch* i Niemcy sami owego *plattdeutsch* nie rozumieją, gdy tymczasem gwary kaszubskie i mazurskie każdy Polak zrozumie i ich też jako osobnych języków uważać nie można.

Według powyższego zestawienia, w którem niezawodnie jeszcze niemało Polaków zaliczono w znany sposób do Niemców, byłoby więc w dniu 1 grudnia 1890 r. w monarchii pruskiéj:

Polaków 2,977,951

i to katolików	2,613,629
ewangelików	358,994
innych chrześcian	2,120
żydów	2,170
innych wyznań	38

Projekt, dotyczący zwalczania chorób zakaźnych

nadszedł do parlamentu i zawiera niektóre zmiany w porównaniu z pierwotnym projektem, ogłoszonym w lutym w „Reichsanzeigerze“. Pierwszy projekt zaliczał do chorób, do których ma się odnosić ustawa, także tyfus, dyfteryą, krup, biegunkę i szkarlatynę. Rada związkowa zaś przyjęła cholerę, tyfus plamisty, żółtą febrę, dżumę, ospę, jako też każdy przypadek, budzący podejrzenie, iż może zachodzić jedna z tych chorób. W tym też sensie zmieniono wszystkie przepisy co do zameldowania, zbadania choroby, ewentualnej sekcyi i środków przeciw powyższym chorobom. Skreślono nadto przepisy odnoszące się do gorączki połoźniczej i do szerzenia choroby oczu. Na ograniczenie projektu wpłynął wzgląd, że nie wymienione w ustawie choroby nie mają piętna właściwych epidemii ogólnych, lecz występują raczéj tylko w ograniczonych rozmiarach w pojedyńczych miejscowościach i pewnych okolicach i nie wymagają ku ich zwalczaniu przepisów, rozciągających się zarazem na cały obręb państwa. Stłumianie tych chorób można pozostawić rządom państw bez ujmy dla dobra ogółu. Projekt przeto pozostawia przyszłości, czy ta lub owa z złośliwych chorób znowu rozszerzy się w sposób, który będzie wymagał wmieszania się władzy Rzeszy. Jeżeli nastąpi podobna potrzeba, natenczas Rada związkowa ma mieć prawo rozprzestrzenienia ustawy na odnośne choroby.

Zmienione są także przepisy, odnoszące się do obowiązku donoszenia władzom o chorobie zaraźliwéj. Projekt w pierwotnem brzmieniu żądał równoczesnego zameldowania u policyi miejscowéj i urzędowego lekarza. Rada związkowa wyraziła przekonanie, że doniesienie o przypadku zakaźnéj choroby nie należy do zobowiązanych do zameldowania osób i uznała za wystarczające zawiadomienie władzy policyjnéj. Do zawiadomienia władzy są wedle nowego projektu zobowiązani 1) ordynujący lekarz, 2) każda osoba zajmująca się pielęgnowaniem chorego, 3) zarząd domu, 4) osoba, w któréj mieszkaniu zaszedł przypadek choroby zakaźnéj lub śmierci wskutek téj choroby. Zobowiązanie, wymienione

pod liczbą 2 i 4 zachodzi tylko wtenczas, jeżeli nie ma innych wymienionych osób, zobowiązanych do tego.

Projekt, obejmujący 44 paragrafy, zawiera daléj przepisy, dotyczące zbadania choroby, środków ochronnych, wynagrodzenia za poszkodowanie, poczem następują ogólne i karne przepisy. Przepisy projektu co do atrybucyi władzy Rzeszy przyjęła większość Rady związkowéj bez zmiany.

Sprawy sejmowe.

Izba deputowanych zebrała się wczoraj dość licznie po ukończonych wakacyach wielkanocnych na posiedzenie. Na porządku obrad wczorajszych stało przedewszystkiem głosowanie nad projektem, dotyczącym reformy prawa wyborczego. Głosowanie to odbyło się wczoraj we formie trzecich obrad z dyskusyą jeneralną i specyalną. W dyskusyi jeneralnéj oświadczyli się w imieniu narodowych liberałów, wolnomyślnych i wolno-konserwatywnych depp. *Eynern, Rickert* i *bar. Zedlitz* z Neukirch przeciwko projektowi w brzmieniu, uchwalonem przy trzeciem czytaniu. W imieniu centrum zaś przemawiał deputowany *bar. Heeremann* a w imieniu konserwatystów *dr. Heydebrand* za dawniejszemi uchwałami. W ciągu rozpraw specyalnych wnieśli narodowi liberałowie o skreślenie najwyższéj granicy podatkowéj, dochodzącéj do 2000 marek i trzyklasowego podziału w większych gminach. Obydwa wnioski uchylono i to pierwszy 155 głosami przeciw 125, drugi 160 przeciw 123 głosom. Tak samo odrzucono wniosek wolno-konserwatywnego posła bar. Zedlitza, aby klauzulę, odnoszącą się do granicy 2000 m. odrzucono przynajmniéj przy wyborach gminnych. W ostatecznem głosowaniu nad ustawą p r z y j ę t o projekt do reformy prawa wyborczego wedle poprzednich uchwał Izby przeciwko głosom narodowych liberałów, wolnomyślnych i wolno-konserwatywnych.

Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek i wypełnią je obrady nad projektem, dotyczącym reformy podatkowéj.

Ziemie Polskie.

* Z Warszawy donoszą do „Dzien. Pol.“:

„Warszawskij Dniewnik“ w setną rocznicę „kradzieży“ ziem polskich, wystąpił z artykułem w téj kwestyi i jak spodziewać się można było, rzuca Polakom w oczy niesłychane obelgi, tem wstrętniejsze, że nacechowane są perfidyą i fałszowaniem faktów historycznych, podpisany skromnie A. P. L. Artykuł jest streszczeniem książki niejakiego Liprandi'ego, wyszłéj niedawno w Petersburgu, w któréj zruszczały Włoch w brutalny sposób krzywi fakta historyczne i z cynizmem nad wyraz opisuje bezecne postępowanie Katarzyny II i jéj... adonisów. przyznając otwarcie, iż gwałty popełnione przez tę Semiramidę północy, były konieczne, w celu odebrania Polsce ziem od wieków (?!?!) rosyjskich. Szczegóły doniosę późniéj.“

Niemcy.

* ***Berlin***, 11 kwietnia. *W imieniu całéj prasy stronnictwa centrum* udali się do Rzymu w celu złożenia życzeń Ojcu św. naczelni redaktorowie gazet: „Germania“, „Köln. Volkszeitung“ i „Echo der Gegenwart“, a mianowicie dr. Marcour, dr. Cardauns i Immelen. Prócz życzeń złożą redaktorowie adres całéj prasy niemiecko-katolickiéj i oprawione w jeden tom numery poszczególnych pism i publikacyi, które się ukazały z powodu jubileuszu. Audyencya będzie w tych dniach.

— P r o j e k t d o k a n a ł u mającego połączyć rzeki Elbę, Wezerę i Ren został wedle doniesienia „Frankfurter Ztg.“ w ministeryum robót publicznych z prowizorycznym kosztorysem 180 milionów marek przyjęty.

— A b y u n i k n ą ć wprowadzenia z a r a z y b y d l ę c é j z zagranicy, rozporządził podług „Reichsanzeigera“ minister rólnictwa, aby — o ile import w ogóle jest dozwolony — odtąd tylko w tym przypadku wpuszczano przez granicę lub pozwolono z okrętów wyładowywać konie, bydło przeżuwające i nierogaciznę, jeżeli je poprzednio zrewidował pruski urzędowy weterynarz i zaświadczył, że są wolne od chorób zaraźliwych. Na pokrycie znacznych kosztów, które wynikną z rewizyi weterynarskich, pobieraną będzie od importujących na granicznych urzędach celnych umiarkowana kwota za każdą importowaną sztukę na rachunek kasy państwowej. Z téj kasy otrzymywać będą weterynarze wynagrodzenie za rewizye, natomiast do importujących nie będą mogli stawiać żadnych pretensyi.

— T r a k t a t h a n d l o w y niemiecko-rumuński, jak się dowiaduje z Berlina „Köln. Ztg.“, został dnia 9 b. m. podpisany przez niemieckich pełnomocników, przez rumuńskiego posła Ghikę i rumuńskich pełnomocników Papiniu i Radulescu. Odpowiedzi rosyjskiéj w sprawie traktatu niemiecko-rosyjskiego dotąd jeszcze niema.

— D e r „a n t i s e m i t i s c h e V o l k s v e r e i n B e r l i n“ zamieszcza w dziale inseratów „Staatsbürger Zeitung“ następujące oświadczenie: „Ruch antysemicki w północnych Niemczech pod kierunkiem dep. Ahlwardta popełnił w ostatnim czasie tyle *błędów taktycznych*, że cały antysemicki związek ludowy miasta Berlina zmuszony jest oświadczyć, iż nadal tego rodaju polityki popierać już nie może. Rezolucya uchwalona w styczniu przeciw dr. Böckelowi była czynem przegalopowanym. Cofamy tę rezolucyą i ubolewamy żywo nad jéj uchwaleniem. Dr. Böckel w istocie dokonał rzeczy praktycznych, działał praktycznie, dla tego walczymy tylko pod jego sztandarem. Niech żyje uczciwe stronnictwo ludowe!“

— P r ó b a wysadzenia dynamitem w powietrze wieży starego tumu protestanckiego w Berlinie, skazanego na rozebranie, która się przed kilku dniami nie udała, została dziś rano o godzinie 10 powtórzoną, lecz z tym samym rezultatem. Podłożono min dwadzieścia cztery, w których się znajdowało 150 kilogramów dynamitu. Na rozkaz cesarza patrzącego ze zamku dano sygnał, rozległ się huk wielki, zatrzęsła się ziemia, wieża podniosła się o 15 centr., lecz nie padła. Dopiero po południu o godzinie 4 uporano się wreszcie z olbrzymem. Podłożono kilka nowych min, które ostatecznie rozsypały w gruzy nadwątloną już poprzednio budowę. Uprzątanie gruzów i rozbijanie wielkich kawałów muru wiele jeszcze wymagać będz e pracy.

Belgia.

Mons, 10 kwietnia. (telegr.) Na wielkim meetingu w Quaregnon, w którym wzięło udział 4 do 5 tysięcy górników, postanowiono rozpocząć jutro ogólne bezrobocie w Borinage. Mimo usiłowań przywódzcy Rogera, aby powszechnie bezrobocie odroczono jeszcze na kilka dni, aż kontytuanta nie zadecyduje w sprawie prawa wyborczego — meeting uchwalił strejk powszechny prawie jednogłośnie. Złe położenie górników téj okolicy zaważyło także w znacznéj mierze na szali bezrobocia.

Bruksela, 11 kwietnia. (telegr.) Izba reprezentantów odrzuciła 115 głosami przeciwko 26 wniosek Jansona dotyczący powszechnego głosowania. Trzech deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Bruksela, 11 kwietnia. Izba reprezentantów odrzuciła w dalszym ciągu posiedzenia rozmaite wnioski, tyczące rewizyi konstytucyi. Dalsze obrady odroczono do jutra.

Podczas posiedzenia zgromadziły się przed gmachem Izby wielkie tłumy publiczności, spiewając marsyliankę. Gdy rozeszła się wieść o odrzuceniu wniosku Jansona, tłum zaczął się niebezpiecznie burzyć, tak, iż policya była zniewoloną dobyć połaszy i rozpędzić manifestantów. Kilka osób przyaresztowano.

Bruksela, 11 kwietnia. Rząd powołał do służby wojskowéj wszystkie oddziały gwardyi obywatelskiéj, aby być w pogotowiu na wszelkie ewentualności. Pomiędzy policyą a manifestantami, którzy chcieli wedrzeć się do redakcyi katolickiego dziennik „Patriote“, przyszło do znacznéj utarczki. Kilka osób zostało poranionych.

Bruksela, 11 kwietnia. Około 2000 górników w kopalniach węgla we Fléuu, zawiesiło pracę. Jest obawa, że bezrobocie rozprzestrzeni się także na inne kopalnie.

Amiens, 11 kwietnia. Liczba świętujących robotników w tutejszych falbierniach i fabrykach aksamitu wynosi około 10,000. Pewna część wojska strzeże fabryk, a reszta znajduje się w koszarach w pogotowiu do boju.

Bruksela, 11 kwietnia. Jeneralna rada stronnictwa robotniczego postanowiła na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu rozpocząć natychmiast ogólne bezrobocie.

Bruksela, 11 kwietnia w nocy o godzinie 11 minut 30. Kilka tysięcy socyalistów przeciągało przez miasto. Dotychczas nie zakłócono spokoju.

Mons, 12 kwietnia. We wszystkich kopalniach węgla w Borinage, z wyjątkiem Frameriers i Dour, górnicy zawiesili pracę.

Telegramy.

Peszt, 10 kwietnia. Stan zdrowia dr. Kohla jest niebezpieczny. Przy przesłuchach zeznał Szolics z zimną krwią, że miał zamiar zabicia Księcia Prymasa. Cesarz wywiadywał się o zdrowie Księcia Prymasa i dr. Kohla. Prezes ministrów dr. Wekerle przesłał Prymasowi bardzo serdeczny list z powinszowaniem.

Paryż, 11 kwietnia. Przed sądem przysięgłych rozpoczął się dzisiaj proces w sprawie eksplozyi w restauracyi p. Véry. Oskarzonymi są anarchista François, którego Anglia wydała, anarchista Bricou i tegoż kochanka Delage, oraz anarchista Meunier jako główny złoczyńca. Bricou i tego kochanka Delage zeznali, że Meunier jest sprawcą eksplozyi dynamitowéj w koszarach Lobau i restauracyi p. Véry. Francois twierdził w sprzeczności do współoskarzonych, że nie miał żadnego udziału w rzeczonych eksplozyach, Dalsze dochodzenia odroczono do jutra.

Paryż, 11 kwietnia. Z Lorient donoszą, że w okręgu tamtejszym zachorowało znowu na cholerę 18 osób, umarło 6. W samem mieście Lorient nikt nie zachorował i nie umarł.

Paryż, 11 kwietnia. Donoszą, że nad granicą pyrynejską urzędnik hiszpański zamordował przemytnika francuzkiego na terytoryum francuzkiem i że w skutek tego panuje wśród ludności m departamencie Basses-Pyrénées wielkie oburzenie.

Rzym, 11 kwietnia. Izba deputowanych postanowiła wśród ogólnego zadowolenia na wniosek deputowanego Villa wysłać adresj do królewskiéj pary w dniu srebrnego wesela.

Rzym, 11 kwietnia. W allokucyi do pielgrzymów węgierskich upomniał Ojciec św. pielgrzymów, aby stósowali się do nauk Papieża i aby mu ufali, oraz udzielił błogosławieństwa pielgrzymom, austryackiemu cesarzowi. który odznacza się gorliwością dla religii katolickiéj i dbałością o dobrobyt Węgier, daléj dostojnemu cesarskiemu domowi i całemu węgierskiemu ludowi.

Londyn, 11 kwietnia. Izba gmin. Macorthy (przywódzca Irlandczyków) oświadczył, iż płonną jest nadzieja, że potężniejące poczucie narodowe w Irlandyi zostanie usunięte półśrodkami. Sądzi on, że naród irlandzki będzie zsdowolony z przedłożonego bilu homerule; projekt zawiera jednak kilka punktów, które będzie się starał zmienić wraz ze swoimi przyjaciołmi. Finansowa sprawa bilu nie zadowalnia go. W zasadzie godzi się on wraz z Irlandczykami na bil, oraz uważa go za załatwienie sprawy ogólnéj. Chociażby z czasem miała się okazać potrzebną jakakolwiek zmiana, to jednakże irlandzcy deputowani sądzą. że bll homerule, o ile przewidzieć można, załatwia definitywnie kwestyą irlandzką.

Madryt, 11 kwietnia. Rada ministeryalna zajmowała się zajęciem wyspy Palaos przez Japonią i dała gubernatorowi Filipinów rozkaz, aby do wyspy Palaos wysłał okręt wojenny.

W Mazarron przyaresztowano cztery indywidua, które skradły 54 pudeł dynamitu.

Lizbona, 11 kwietnia. Człowiek, który biegł wczoraj za powozem królewskim, nazywa się Azancot i jest uznany za obłąkanego.

Wiedeń, 11 kwietnia. Cesarz przyjął Stambułowa na prywatnéj audyencyi.

Białogród, 11 kwietnia. Skupczyna przyjęła jednomyślnie sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej. Sprawozdanie uznaje ważność wyboru 74 deputowanych, resztę zaś posłów radykalnych i postępowych wzywa, aby w przeciągu 24 godzin zechcieli zająć swoje miejsca w skupczynie, w przeciwnym bowiem razie powołani będą w ich miejsce następujący po nich z porządku kandydaci list radykalnych, a ewentualnie zarządzone zostaną nowe wybory. Po złożeniu ślubowań deputowani w tajnem głosowaniu wybrali prezydentem radzcę stanu Zivdnowicza 68 głosami na 69 głosujących. Pierwszym wiceprezydentem wybrany został Petar Nikolicz, drugim Nikoła Stanjewicz. Prezydent oświadczył, że skupczyna została ukonstytuowana.

Carogród, 11 kwietnia. Ajencya bałkańska zaprzecza wiadomości, podanéj przez ajencyę Daziela, jakoby włoski ambasador dla tego odłożył swój wyjazd na jednomiesięczny urlop, aby osobiście kierować układami, spowodowanemi znieważeniem żony włoskiego *attaché* wojskowego przez dwóch tureckich żołnierzy i otrzymać zadośćuczynienie. Ajencya bałkańska twierdzi, że zajście to, które nigdy nie miało poważniejszego charakteru, oddawna zostało załatwione przez przyjacielskie zachowanie się Porty i surowe ukaranie winnych. Z tego powodu nie odbyła się żadna wymiana not dyplomatycznych. Ambasador włoski, który wczoraj ztąd wyjechał, nie odroczył naznaczonego pierwotnie terminu swego urlopu.

Wiedeń, 11 kwietnia. Kardynał Galimberti przesłał wczoraj wieczór księciu-prymasowi Vaszary'emu dłuższą depeszę z wyrazem współczucia z powodu zamachu.

Arcybiskup Kohn wyjechał dziś do Rzymu.

Wiedeń, 11 kwietnia. Stambułow i Grekow złożyli dziś wizytę hr. Taaffemu, nie zastali atoli preensa ministrów w domu.

Białogród, 11 kwietnia. Wczoraj o godzinie czwartéj rano dały się ponownie uczuć wstrząśnienia ziemi, lecz znacznie słabsze. Z Czuprvi, Jagodiny, Paraczyna i Swilajnaczu nadeszły wiadomości o powtarzających się w pewnych odstępach czasu słabszych wstrząśnieniach. W Liwadyi wybucha daléj lawa z otwartéj czeluści.

Chicago, 11 kwietnia. Robotnicy, zajęci przy budowie pawilonów wystawy, rozpoczęli strejk z tego powodu, że władze nie dotrzymały ugody, według któréj spory mają być rozstrzygane przez sądy rozjemcze.

Z literatury ekonomicznéj.

(D o k o ń c z e n i e.)

II. *Kredyt melioracyjny i stan rólnictwa przez Jana Blocha.* (Warsz. 1892. W drukarni J. Sikorskiego, str. 229).

Odwołując się do swéj poprzedniéj książki, p. Bloch, w kredycie melioracyjnym jeszcze widoczniéj, jeszcze więcéj jaskrawo, a zawsze na podstawie c, fr przedstawia nam i udowadnia rzeczywisty upadek rolnictwa w Królestwie, zniżkę cen produktów ziarna, które w latach od 1872 do 1889, z 95 kopiejek za pud pszenicy, na 62 kopiejek spadły, wykazując zatem przeszło 30 prc. zniżki na niekorzyść rólnictwa. Następnie spotykamy wyliczone sposoby kredytu melioracyjnego, jakiego Anglia, Francya, Belgia, Niemcy użyły, broniąc się przeciw upadkowi i pognębieniu rolnictwa. W szerokich daléj rysach kreśli autor smutny stan rolnictwa w Rosyi, grożący bankructwem finansowem i przewrotem społecznym. Wszędzie zaś między liniami wyraźnie doczytać się można, że równocześnie chodzi tu o ratunek rolnictwa w Królestwie Polskiem, tak bardzo blizko nas obchodzącem.

Nie jako bezwzględny ratunek, ale jako skuteczną pomoc dla upadającego rólnictwa, podaje pan Bloch kredyt melioracyjny, zastósowany do drenowania, nawodnienia, nabycia maszyn, bydła rozpłodowego, nawozów sztucznych, budynków ogniotrwałych, dróg bitych i komunikacyi kolejowych wicynalnych, Jeżeli z treścią i motywami pierwszej książki: „Ziemia i jéj odłużenie“, bezwzględnie się godzimy, to tu wyznać musimy, że ów kredyt melioracyjny wzbudził w nas zasadnicze wątpliwości, które wypowiedzieć czujemy się w obowiązku. Przedewszystkiem po „Ziemi i jéj odłużeniu“, gdzie udowodnioną nam została potrzeba parcelacyi zbyt odłużonej większej własności, spodziewaliśmy się od autora tym razem wskazówek i finansowych poglądów co do sposobu zastósowania kredytu dla parcelujących, a mianowicie, tak dla sprzedających, jak kupujących, bez którego to kredytu parcelacya pozostanie martwą literą. Zdaniem naszem, postępując stopniowo, konsekwentnie i z rozwagą w obronie zagrożonej większéj własności, należy przecież pierwej załatwić się ze sprawą parcelacyi, a dopiero po tej przeprowadzonej sanacyi, do pozostałej większéj własności zastósować melioracyę, a więc i kredyt melioracyjny.

Pięć milionów mórg obszaru, będących w pomyślnym stanie, kredytu melioracyjnego nie potrzebują, posiadając w sobie dostateczną siłę, aby wskazane melioracye bez kredytu przeprowadzić. O téj więc grupie mowy być nie potrzebuje. Druga grupa, 2 miliony mórg obszaru, znajdująca się w krytycznem i więcéj niż krytycznem położeniu, użyć kredytu melioracyjnego przed sanacyą, czyli przed do-

(27)

MASKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Kazimierza Rojana.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 81.)

Podobnie Roman, jeżeli nie rozczulał się nigdy i nie umiał głębiéj odczuć znaczenia wyrazu „ojciec“, przecież w Mazurze chętniéj odnajdywał ucieleśnienie tego wyrazu, niżeli w tym człowieku, który wobec Boga i ludzi był nim rzeczywiście. Konstanty nie kochał go nigdy, on nie mógł zmusić się do miłości dla niego. Konstanty zginął marnie przy drodze, jak mu to ciotka Justyna w liście doniosła, — wypadłszy raz pijany z sanek, podczas mroźnéj zimy; on przyjął tę śmierć obojętnie, bez żalu. Był może złym synem?... Nie. -- Gdyby ten sam los spotkał był przypadkowo starego Mazura, Roman byłby niechybnie odczuł to nieszczęście głęboko i prawdziwie. Tak więc w belgijskiem ustroniu, nad kanałem Lysy, gdzie przepędził blizko trzy lata wśród ciężkiéj i wytrwałéj pracy, znalazł odrodzenie, rodzinę i ideę; w tym czasie zmężniał, dojrzał, nauczył się mowy kwiatów, to jest milczenia, a co ważniejsza, zapomniał zupełnie o dźwięku: „Pod żadnym warunkiem!“

Przy końcu trzeciego roku pobytu u Mazura, stary podsunął mu plan, aby do spółki z Hugonem założył w Wiedniu ogrodnicze przedsiębiorstwo. Oszczędności Romana wynosiły podówczas niewiele, lecz ojciec Jan ofiarował mu bezprocentową pożyczkę w téj sumie, jaką postanowił dać Hugonowi na początek, i zbijał wszelkie sprzeciwianie się ze strony Urmina krótkiem:

— Sza!

Spółka przyszła do skutku.

Na Währingu w Wiedniu kupili młodzieńcy mały ogród, zbudowali dom mieszkalny i obszerne oranżerye, zasilili je zapasami ojca Jana z Gandawy i wynajęli w czwartéj dzielnicy miasta skromny sklepik, a zdobywszy sobie w ten sposób pole zbytu, do roku rozwinęli przedsiębiostwo bardzo ładnie.

W zimie Wiedeń bawi się nader ochoczo; pod tym względem nie daje wyprzedzić się żadnéj innéj europejskiéj stolicy, w lecie zaś lubi stroić się w kwiatki; tak więc w lecie i zimie kwiatów w Wiedniu potrzeba. Jeżeli damy z wielkiego świata szły na bale i zamawiały drogie bukiety u pierwszych firm kwiatowych, kucharki ich i pokojówki nie dawały się panom zawstydzić, lecz spiesząc na „sechsera“ do Eldorado, Sofiensäle i t. p., potrzebowały stósami róż, kamelii i małych, tanich bukiecików, a że wielka część tych drobnych zamówień dostawała się sklepikowi: „R. Urmin, H. Mazur“ na Widenie, tak więc brzęcząca moneta wpływała nikłym, lecz bezustannym strumieniem do kasy wspólników, wypełniając codziennie ladę po brzegi.

We dwa lata później przedsiębiorstwo rozkwitło w całéj pełni. Dwudziestu ludzi pracowało w ogrodzie i po oranżeryach na Währingu, wózek, obładowany kwiatami po brzegi, zatrzymywał się codziennie o 6 rano przed sklepem, woźnica zdawał kwiaty sprzedającemu Niemcowi, odbierał torbę skórzaną z rachunkami i pieniędzmi za dzień ubiegły i wracał na Währing. Cała tedy czynność wspólników polegała na tem, aby wydawać rozkazy, doglądać pracy i liczyć pieniądze. Wreszcie nadszedł szczęśliwy dzień, że i tego nie trzeba już było. Dochody tak wzrosły, że rachunki i kasę mogli oddać buchhalterowi, dozór nad ludźmi powierzyć najętym ogrodnikom — a sami powiedzieć sobie, że są niezależnymi panami.

Roman od dawna marzył o téj chwili, gdy więc nadeszła, spisał umowę z Hugonem, dotyczącą dalszego prowadzenia interesu, podjął z banku swoją część zysku i wrócił przed wiosną do Zagórzanki, w sześć lat po opuszczeniu jéj cichaczem.

IV.

Maska.

Tak wyglądała przeszłość człowieka o pięknéj, zimnéj twarzy. Roman rzuciwszy się na posłanie po odejściu Mierzynka, tarł ręką czoło i usnąć nie mógł. Obrazy dotychczasowego życia, przywołane na pamięć rachunkami spółki kwiatowéj, widokiem Urmińszczyzny i Dyablego Garbu, budową kasy i rozmową ze szkólnym kolegą, przesuwały mu się przed oczyma w przeróżnych barwach, płoszyły sen z jego powiek, stając się tym ciężkiem kamieniem, który mu pierś przygniatał...

Oto teraz, człowiek ten z natury silny, pełen dziedzicznéj namiętności, zahartowany burzliwem życiem i ciężką pracą, zamaskowany niewiarą w ludzi i poczuciem własnéj godności, stawał do nierównéj walki... Za przeciwników miał całą falangę ludzi nienawistnych sobie, silnych pozycyą, nieprzebierających w środkach, jednem słowem nikczemnych a wspieranych gorliwie niedołęztwem przygnębionego ludu, odwiecznemi jego wadami: pijaństwem, pieniactwem i obojętnością — za stronników nikogo i nic nad własną siłę, namiętność i wykształcenie, nad zapał i miłość do idei. Czyż mógł mieć nadzieję, że wyjdzie zwycięzko wobec szans tak nierównych?... Zapewne miał, skoro przed walką się nie cofnął.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

I.

U państwa Warwiczów.

Pani Stefania nudziła się. Połowa lipca przeszła już, większa część znajomych z „towarzystwa“ wyjechała do kąpieli... a ona siedzi wciąż jeszcze w Zębowicach, w tym pięknym wprawdzie, lecz nudnym szalenie dworze i ani się spodziewa wyjazdu za granicę. Niedobry Maryan! niedawno sprzedał zboże na pniu, wziął kilka tysięcy za nie, ale wcale nie myśli o podróży.... nawet nie pozwala o tem wspominać — nieznośny, obrzydliwy samolub! Woli pieniądze przegrać w karty lub sprowadzić nowych kilka wyścigowców, zamiast wyściskać żoneczkę i oświadczyć jéj, że za tydzień wybierają się w podróż... A ona tak marzyła w tym roku o Abazyi... Marzyła o spacerach wśród cienistych alei, gdzie widziała się w jedwabnéj kremowéj sukni, ciężkiéj od koronek brabanckich, w tym blado-żółtym kolorze z domieszką pomarańczy, w którym cudownie zawsze wygląda!... Och!.... jakby to cały świat arystokratyczny wpatrywał się w nią i pytał półszeptem:

— Kto jest ta pani w kremowéj sukni obok przystojnego mężczyzny?...

I widzi, jak ją świat kąpielowy podziwia.... a tak się upaja własnym obrazkiem, dającym powód do ogólnego zachwytu, że nawet jest gotowa przebaczyć nieznośnemu Maryanowi i puścić w niepamięć wszelkie przykrości, których wciąż z jego strony doznaje, gotowa nawet okazać światu, iż kocha swego dorodnego męża w nagrodę za to, że służy jéj za piękne dopełnienie, przy którem jéj wdzięki wywołują tem większy zachwyt, wyrażany długiem spojrzeniem przechodniów i cichym szeptem:

— Co za prześliczna para!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

konaną parcelacyą, nie może, bo byłby to przecież tylko „moszus“, któregoby spadkobiercy po nieboż-czyku aptekarzowi za przysłany lek nawet zapłacić nie zdołali. Wreszcie, trzecia grupa 1,960.000 mórg obszaru, będąca w stanie wątpliwym, dać może tylko wątpliwą podstawę do udzielenia kredytu melioracyjnego.

Na projekt kredytu melioracyjnego komplikowanej natury, połączonego z nieobliczonemi trudnościami wykonania i kontroli zgodzić się trudno, zwłaszcza gdy chodzi o Rosyą, a zatém i Królestwo Polskie, gdzie już same łapówki bodaj nie zbytecznie przedrenują kapitał, użyty na melioracye. Doświadczeni i spokojni rólnicy, chętnie będą się mogli zgodzić na zasady pana Blocha teoretyczno-ekonomiczne, odnoszące się do kredytu udzielonego ziemi i do jéj wartości, choby nawet uznali, że pożyczki amortyzacyjne 50% a nawet 60% są racyonalne i mogą być korzystne dla stron obydwóch, tak dłużnika, jak wierzyciela. Kredyt jednak melioracyjny w rozmiarach określonych w książce p. Blocha, ten jest już chyba zbliżony do kredytu osobistego, powiedziećby można, prawie wekslowego, przy którym charakter indywidualny, rozum i praca osobista, będą główną podstawą ewikcyi, pomimo zastrzeżonych praw likwidowania rat, płatnych zarówno z podatkami. Zaliczyć całe społeczeństwo rólników pod ogólny strychulec co do kredytu melioracyjnego, jest to, zdaniem naszem, wątpliwy eksperyment. Do racyonalnego bowiem gospodarowania potrzeba, oprócz pracy, zwrotu spokojnej myśli nie tylko ku przyszłości rodziny, ale ku samej roli. Ofiarowanie kredytu melioracyjnego gospodarzowi, pod którym grunt jest zachwiany, ofiarowanie mu naprzykład 1000 marek na sztuczne nawozy, czy w gotówce, czy w naturze, kiedy w tej samej chwili wierzyciel stuka do drzwi jego, przedstawiając weksel na 1000 marek do zapłacenia, nie wyda przecież spodziewanego rezultatu. Można być pewnym, że w tych warunkach saletra chilijska, choćby w najlepszej jakości, plonu spodziewanego nie wyda, a wierzyciela nie uspokoi. Nie trudno zaś służyćby tu było tysiącami przykładów tego rodzaju. — Wzory i systemy kredytów melioracyjnych, pobrane z innych krajów, przy odmiennych warunkach kredytowych, nie mogą być do nas stósowane. Może ich użyć z pożytkiem rozumny Anglik, sprytny Francuz, spokojny Niemiec, ale u nas należy wziąć w rachunek jakość mózgu polskiego, który złożony z zupełnie innych składników, pomimo przepisów i form obostrzonych, kredytu melioracyjnego dokładnie z pewnością nie zastósuje. Należy nam bowiem szczerze i otwarcie powiedzieć sobie, że my dotąd jeszcze dokładnie r a c h o w a ć nie umiemy. W potrzebie zdolni jesteśmy wydobyć pieniądze na sto sążni z pod ziemi, nie zastanawiając się wcale, kiedy i zkąd zwróconemi zostaną. To też przy takich zwyczajach i usposobieniach, podejmowanie pożyczek melioracyjnych z rachunkiem, rozwagą a wreszcie korzyścią, jeszcze chyba pozostać musi przywilejem wyjątkowych indywidualności.

Samo się przez się rozumie, że uwagi nasze jako pochodzące z pod niefachowego pióra, nie zawsze licować mogą z teoryami ekonomicznemi, a przedewszystkiem z teoryami kredytowemi, stósowanemi do ziemi. Życzymy też sobie szczerze, żeby nasze zdanie było mylnem, a błąd nasz udowodnionym korzystnemi faktami, zgodnemi z teoryą p. Blocha. Rąk opuszczać i ginąć bezwiednie bynajmniej nie zalecamy, tylko według tak bardzo racyonalnych wskazówek, wypowiedzianych w „Ziemi i jej odłużeniu“, przystąpić do parcelacyi, poczem dopiero, do gruntu już uzdrowionego, funkcyonującego normalnie i spokojnie, zastósować kredyt melioracyjny. Wtedy też niewątpliwie na jednem polu teoryi i praktyki kredytowej z p. Blochem się spotkamy.

Walne zebranie Banku Włościańskiego

zagaił wczoraj po godzinie 4 po południu na wielkiéj sali Bazarowéj dyrektor banku p. dr. Buski, oświadczając, że przewodniczący w Radzie Nadzorczéj, p. Mieczysław hr. Kwilecki, oraz p. Moszczeński uniewinnili swą nieobecność.

Według ustaw przewodniczyć więc powinien najstarszy członek Rady Nadzorczéj, którym pomiędzy obecnymi jest p. Władysław Jerzykiewicz, który też objąwszy przewodnictwo, skonstatował przedewszystkiem, że zebranie zostało legalnie zwołane, a następnie udzielił głosu p. dr. Buskiemu, który odczytał następujące sprawozdanie:

„Zakres pośrednictwa naszego w zaciąganiu pożyczek hipotecznych zmniejsza się od lat kilku stale skutkiem współzawodnictwa instytucyi kreowanéj przez Poznańskie Ziemstwo kredytowe. Włościanin szukający pomocy przy zaciąganiu pożyczki hipotecznéj, udaje się wprawdzie zwyczajnie do nas po dobrą radę, ale, gdy mu wskażemy najtańsze dla niego źródło kredytu w Ziemstwie Poznańskiem i zrobimy w imieniu jego wniosek o taksę, to zwyczajnie kończy się nasze działanie, bo landszafta przyzwalając na pożyczkę, zaleca nowemu klientowi swemu niedwuznacznie, aby w potrzebie uregulowania stanu hipotecznego obciążyć się mającéj posiadłości zgłosił się do zakładu jéj kosztem wzniesionego i przez nią protegowanego. W bankach hipotecznych nie chcemy szukać kredytu dla włościanina, bo sądzimy, że Ziemstwo kredytowe odpowiada najlepiéj potrzebom rolnika. Dla tego też organizacya banku, zastósowana do pośrednictwa w sprawach hipotecznych jako zadania wypisanego na czele ustaw naszych musiała w miarę wytwarzania się nowéj sytuacyi na polu kredytu włościańskiego uledz różnym modyfikacyom, odpowiednim do zmiany stosunków.

„Handel nasz papierami wartościowemi, dawniéj korzystnie podtrzymywany konwersyami pożyczek landszaftowych, doznał znacznego ograniczenia z powodu konkurencyi bankierów tutejszych, która zredukowała prowizye do takiego stopnia, że one przy małych objektach nie pokrywają kosztów. Natomiast lokowaliśmy więcéj kapitału w drobnych pożyczkach hipotecznych dogadzając tem włościaninowi, który pragnie oszczędzić sobie znacznych stósunkowo kosztów taksy landszaftowéj i znajduje u nas sposobność amortyzowania długu swego dowolnemi ratami.

„Udzielanie kredytu na podstawie przyjmowania papierów wartościowych w zastaw staraliśmy się rozszerzyć przez koncesye najdaléj idące co do stopy procentowéj i co do łatwości korzystania z naszych usług. Publiczność musiała też zrozumieć dostatecznie korzyści kredytu naszego, bo lombardowe pożyczki nasze były o cały jeden procent tańsze jak w banku państwowym, jeżeli klient nasz złożył weksel na wzmocnienie zastawionych papierów. Z kredytu takiepo korzystały szczególniéj banki, towarzystwa pożyczkowe i te osoby prywatne, którym chodziło o najniższą stopę procentową ze względu na dostarczenie doskonałéj pewności. Nie małą wagę przypisywano mianowicie dogodnościom wynikającym z naszego traktowania spraw w sposób usuwający niektóre uciążliwe formalności, przestrzegane w banku państwowym.

„Kredytu osobistego bez odpowiedniéj kaucyi hipotecznéj udzielaliśmy w rzadkich tylko przypadkach klientom notorycznie i absolutnie pewnym. Wiele ostrożności zachowywaliśmy w przyjmowaniu weksli. Ztąd też tylko znane zaszczytnie firmy przemysłowe i handlowe albo instytucye finansowe znajdowały u nas chętnych odbiorców na weksle handlowe z dwoma przynajmniéj dobremi podpisami. Spółki pożyczkowe i banki ludowe, stosujące się do wymagań naszych co do wykazania prawidłowego prowadzenia swych interesów, mogły zawsze liczyć na przyjęcie przedkładanych nam weksli. Obliczaliśmy im każdoczesne dyskonto banku państwowego i stósowną prowizyę.

„Rachunki bieżące utrzymywaliśmy z bankami krajowemi i zagranicznemi dla spraw giełdowych, transakcyi wekslowych i przekazów czekowych. Osobom prywatnym otwieraliśmy conto corrente tylko na podstawie złożonéj u nas gotówki, papierów wartościowych albo weksli depozytowych. Dla wygody osób mających u nas rachunek otwarty, wydawaliśmy formularze czekowe suchym stęplem opatrzone, aby się uchylić od sprawdzania legitymacyi okaziciela czeka. Urządzenie to daje łatwość dysponowania pieniędzmi na korzyść osób trzecich i zwalnia klientów naszych od trzymania gotówki w swéj kasie, zapewniając im obok dogodności odpowiednie oprocentowanie najmniejszych nawet zasobów kasowych.

„Koszta handlowe zwiększają się corocznie z różnorodnych przyczyn. Bardzo dotkliwe jest nowe opodatkowanie towarzystw akcyjnych, bo ono jeden i ten sam dochód najniesłuszniéj podwójnie, a często nawet wielokrotnie podatkiem obciąża. Gorzéj jeszcze przedstawia się przyszłość z powodu nowych projektów do prawa o podatkach komunalnych, procederowych i giełdowych.

„Zródła zysków naszych nie są tak obfite jak dawniéj, kiedy konwersye landszaftowe były w pełnym biegu, nie mamy téż widoków, aby sytuacya nasza znacznie polepszyć się mogła. Wypadało zatem szukać nowych i korzystnych zajęć dla kapitałów służących nam do dyspozycyi. Operowaliśmy ostrożnie i szczęśliwie a uchroniwszy się od poniesienia najdrobniejszych nawet strat, możemy wypłacić dywidendę znacznie większą jak w którymkolwiek z lat poprzednich.

„Czysty zysk z roku 1892 m. 80,250 pozwala przy podziale zastosowanym do przepisów ustaw naszych i prawa akcyjnego przeznaczyć 1) na dywidendę m. 24,000, 2) na fundusz rezerwowy m. 11,250, 3) na tantyemy m. 9,000, 4) na superdywidendę m. 36,000, tak że na każdą akcyą przypadnie *ogólna dywidenda z roku 1892 m. 30 czyli 10 procent.*

„Do szczegółowego zbadania działalności Banku włościańskiego w r. 1892 posłużą załączone tu zestawienia rachunkowe opatrzone potrzebnemi objaśnieniami i dające pogląd na pojedyńcze działy obrotów handlowych w porównaniu ich z ważniejszemi liczbami analogicznemi roku poprzedniego.“

Po odczytaniu tego sprawozdania objaśnił pan dyrektor rachunek zysków i strat oraz bilans z końca roku 1892; odnośne cyfry znajdą czytelnicy w tych dniach pomiędzy anonsami.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabrał głos p. Franciszek Andrzejewski; na odnośne zapytania dawał objaśnienia p. dr. Buski.

Pan radzca dr. Zielewicz konstatuje korzystny objaw działalności banku, co wskazuje wzrost funduszu rezerwowego, tak że zaufanie do banku niezawodnie wzbudzać jedynie musi, bezpieczeństwo zatem depozytów jest tem większe, że instytucya oparta jest na pewnych i silnych podstawach.

Z członków komisyi rewizyjnéj (pp. radzca doktór Ossowicki, dr. Preibisz i N. Urbanowski) nie było nikogo, przeto odczytał protokół rewizyjny komisyi p. dr. Buski, na mocy którego uchwalono pokwitowania.

Przystąpiono następnie do nr. 3 porządku obrad tj. do wyboru trzech członków Rady nadzorczéj w miejsce ustępujących. Ustępują pp. sędzia Łyskowski, Palacz i (zmarły) sędzia Lewandówski. Wybrani zostali pp. sędzia Łyskowski, Palacz i Brodnicki z Nieświastowic.

Do Komisyi rewizyjnéj wybrano pp. radzcę dr. Osowickiego, N. Urbanowskiego i Jarosława Leitgebra (w miejsce p. dr. Preibisza, który wyboru przyjąć nie chciał.)

Po wyczerpaniu porządku obrad solwował przewodniczący posiedzenie.

Akcynaryuszów było ogółem 8, reprezentujących 52 akcye.

Protokół spisywał p. radzca Szuman.

Towarzystwa i Spółki.

* *W dniu 3 maja* b. r. jako w 25-tą rocznicę swego założenia, urządza Kółko rólnicze w Kórniku wystawę rólniczo-przemysłową. Jakkolwiek wystawa ta będzie miała charakter przeważnie miejscowy, to jednakże udziału wystawców z dalszych okolic nie wyklucza się.

Zgłoszenia wystawców przyjmuje do 26 b. m. niżéj podpisany prezes Kółka kórnickiego.

Kórnik, 11 kwietnia 1893.

Dr. C e l i c h o w s k i.

Kronika

miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa, 12 kwietnia.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał sekretarzowi zakładu karnego w Koronowie Winkelmannowi król. order korony czwartéj klasy.

---

* *Ks. dr. Kantecki,* proboszcz strzeliński, zachorował dość niebezpiecznie na zapalenie płuc. Obok miejscowych lekarzy, pp. dr. Cieślewicza i dr. Szafarkiewicza, powołano do łoża chorego, p. dr. Jerzykowskiego z Poznania, który dwukrotnie już do Strzelna się udał.

Wiadomość ta niezawodnie wywoła ogólne współczucie, bo osoba ks. dr. Kanteckiego znaną jest nietylko w naszem Księstwid, ale i poza jego granicami. Nie wątpimy też, że liczne popłyną modły do nieba o zachowanie przy życiu czcigodnego Pacyenta. Mamy też w Bogu nadzieję, że połączonym staraniom lekarzy, wraz troskliwéj opiece Siostry Antoniny uda się zachować to cenne życie.

Na liczne dochodzące nas zapytania donosimy, że według przesłanéj nam w téj chwili depeszy, nastało w zdrowiu Pacyenta polepszenie.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w środę operetka Offenbacha: „Piękna Helena.“ W niéj czwarty występ p. Czosnowskiéj w partyi tytułowéj.

* **Pan mecenas Jaźdzewski** otrzymał tytuł radzcy sprawiedliwości.

* **W zeszłym** tygodniu zameldowano na policyi chorób zaraźliwych: tyfusu brzusznego 2 przypadki, szkarlatyny 2, dyfterytu 5, febry położniczéj 2, zapalenia płuc 3, żarnic 1, — w ogóle 15 przypadków. Jeden przypadek dyfterytu i febry położniczéj zakończy łysię śmiertelnie.

* **Każdego piątku** wychodzi spis posad, które otrzymać mogą wysłużeni żołnierze, posiadający patent do objęcia służby cywilnéj *(Civilversorgungsschein).* Spis ten można codziennie przejrzeć od godziny 9 do 1 w głównym urzędzie meldunkowym w bramie Królewskiéj.

* **Egzamin** w kuciu koni odbędzie się w Poznaniu w kuźni przy ulicy Strzałowéj nr. 6 dnia 27 maja r. b. o godzinie 8. Zgłoszenia przyjmuje przewodniczący w komisyi egzaminacyjnéj weterynarz departamentalny Heyne w Poznaniu.

* **Slub.** W pięknie przystrojonym kościele św. Marcina pobłogosławiony został wczoraj po południu związek małżeński pomiędzy p. dr. J ó z e f e m K n i a t e m, profesorem gimnazyalnym z Reszla, a panną C e l i n ą M a r g o w s k ą, córką Bolesława i Heleny Margowskich z Jeżyc. Aktu kościelnego dopełnił w asystencyi księdza proboszcza Steffena ze Spławia, ks. proboszcz dr. Lewicki, kuzyn pana młodego, który téż w podniosłych słowach od stopni ołtarza do nowożeńców przemówił.

* **Na sali Lamberta** zdawał wczoraj sprawę z czynności poselskich poseł do sejmu pruskiego z miasta Poznania, radzca sądu nadziemiańskiego Schmieder. Mówca poruszył także sprawę projektu wojskowego zaznaczając, że stronnictwo wolnomyślne nie przyzna rządowi ani jednego żołnierza i ani jednego grosza więcéj, jak przy zatrzymaniu obecnéj liczby wojska potrzeba do przeprowadzenia dwuletniéj służby wojskowéj. Uchwalono w końcu rezolucyą, wyrażającą uznanie dla posłów wolnomyślnych a zwłaszcza dla Richtera.

* **Na dworcu** tutejszym panuje obecnie wiele ruchu z powodu wyjazdu ludzi naszych do prowincyi zachodnich. Liczba ich ma być tego roku o wiele większą, aniżeli po inne lata. Większa część udaje się do Brunświku i Hamburga.

* **Leszno.** Byłe miasteczko Zaborowo, które, jak wiadomo przyjęło ordynacyą gminny wiejskiéj, przyłączone zostało do komisaryatu obwodowego w Lesznie.

* **Z poczty.** W Charcicach pod Sierakowem otwarta zostanie w dniu 16 b. m. nowa agentura pocztowa, do której przyłączone będą wsie: Izdebno, Jabłonowo i Rycin. — Również otwarta w tymże dniu ajentura będzie pocztowa w Dobrojewie, do której przyłączone zostaną wsie: Kluczewo, Binino i Dobrojewo, należące dotychczas do poczty w Ostrorogu.

* **Toruń.** Stacye choleryczne powołane zostaną znowu w końcu b. m. do życia, i to przedewszystkiém w Silnie.

* **Przeciwko** mieszaniu się władz policyjnych w sprawach uregulowania stósunków szkólnych zapadł w piątek w kamergerychcie wyrok zasadniczy. Prezes policyi we Frankfurcie nad Menem wydał swego czasu rozporządzenie o stósunkach szkólnych i o karach za opuszczenie szkoły, z powodu czego wytoczyło kilku obywateli skargę. W dwóch przypadkach doszła sprawa aż do kamergerychtu, który odnośne rozporządzenia uznał za niepraxwne, gdyż regulowanie stósunków szkólnych i nakładanie kar za opuszczenie szkoły leży po za kompetencyą policyi.

* **Łódź,** 10 kwietnia. Dziś o godz. 3 po poł. nastąpiła eksplozya kotła parowego w fabryce Zygfryda Mannaberga, przy rogu ulic Karola i Wólczańskiéj. Kilka bliżéj położonych domów jest mocno uszkodzonych, a we wielu z powodu silnego wstrząśnienia powyłatywały szyby. Jest też kilkanaście ofiar w ludziach. Pomocnikowi pałacza Karolowi Ebertowi wybuch oderwał głowę. Dwaj ludzie są śmiertelnie poranieni, a dwaj mocno potłuczeni. Miejsce katastrofy otaczają tłumy. Pierwszą pomoc na miejscu niosła straż ochotnicza ogniowa. Fabryka nie była czynna, dziś tylko próbowano puścić w ruch transmisyą. — O godz. 5 zakończyła życie jeszcze jedna ofiara eksplozyi, robotnica fabryczna 17 letnia Nawrocka.

* **Lwów.** W Kudryńcach zachorowała w sobotę jedna osoba na cholerę, w niedzielę zaś dwie. Jedna umarła. Pozostaje w leczeniu dziesięć osób.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 13 kwietnia św. Hermegilda m.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 8. Zachód o godzinie 6 minut 54.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 11 kwietnia.

BAZAR. Pani Niemojowska z Dzierzchnicy, pani Amrowicz z Rzeszynka, Moszczeński z żoną z Wintrowa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Ekscelencya Korytowski ze Lwowa, pani dr. Kutzner z córkami z Kobylina, pani Chosłowska z córką z Czarnego Sadu, pani Ziegler z Wągrówca, pani Kantorowicz z Wągrówca, Lis z córką z Kępna, Schottlaender z Charlottenburga, Rehl z Bydgoszczy.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL VICTORIA. Ks. proboszcz Tuchocki z Skarboszewa, panna Kadzidłowska z siostrą z Sremu, pani hr. Sierakowska z Waplewa, Lew hrabia Sołtan z Krakowa, hr. Mycielski z Ponieca, Paruszewski z Obudna, Bejm z Białężyc, pani Opielińska z córką z Kretoszyna, pani Wruk z Czarnkowa, pani Ogórowska z Pyzdr, Kander z Berlina, Heikerod z Magdeburga.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w kwietniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
11. Po połud. 2	755,5	PłnZ. orzeźw.	pogodnie	+15,1
11. Wiecz. 9	758,2	Płn. silny.	pogodnie	+ 4,9
12. Rano 7	761,6	PłnW. słaby	pogodnie[1])	— 0,2

[1]) Mgła.

Dnia 11 kwietnia maximum ciepła + 16,3° Cel.
„ 11 „ minimum „ + 3,0° „

Gopodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 12 kwietnia. — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pięknie.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —,—, Wypowiedziano —,—, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 53,10 m., 70-ta 33,50 m., kwiecień 50-ta 53,10, 70-ta 33,50, m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 53,00 m., 70-ta 33,40 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— mrk.

Ceny targowe w Poznaniu d. 12 kwietnia 1893.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilog.	15	90	15	50	15	10
„		—	—	—	—	—	—
Żyto		13	—	12	80	12	60
Jęczmień		14	20	12	90	—	—
Owies nowy		14	—	13	40	—	—
Groch wrzący		—	—	—	—	—	—
„ na paszę		—	—	—	—	—	—
Kartofle		—	—	—	—	—	—
Wyka		—	—	—	—	—	—
Rzepik		—	—	—	—	—	—
Łubin żółty		—	—	—	—	—	—
„ niebieski		—	—	—	—	—	—

Bydgoszcz, 11 kwietnia 1893.

Pszenica 140—148 mk. najlepsza ponad notowanie.

Żyto według jakości 112—120 mrk.

Jęczmień według jakości 120—128 mrk., dla browarów 129—138.

Owies 125—135 m.

Groch na paszę 120—130 m., wrzący 140—160 m.

Okowita 34,50 m.

Wrocław, 11 kwietnia 1893 r.

Żyto (za 1000 funt.) — wypowiedziano — centn. — Cena wypowiedziana —,— m., kwiecień 130,00 żąd., kwiecień-maj 131 żąd., maj-czerwiec 132,00 żąd., czerwiec-lipiec 135,00 żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —;— wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— m., na kwiecień (50-ta) 53,20 żąd., (70-ta) 33,50 żąd., kwiecień-maj 33,50 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 12-go kwietnia: żyto 130,00 mrk., pszenica —,— mrk., owies 138,00 mrk., rzep —,— mrk. oléj rzepiowy 51,50 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 60 mrk. podat. konsumpcyjnego) dnia 11 kwietnia: (50-ta) 53,20 mrk. (70-ta) 33,50 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	15	30	15	10	14	80	14	30	13	30	12	80
Pszenica żółta	15	20	15	00	14	70	14	20	13	20	12	70
Żyto	13	00	12	70	12	50	12	20	12	00	1	.
Jęczmień	15	00	14	30	13	30	13	00	12	50		
Owies	14	00	13	80	13	40	13	20	13	.		
Groch	16	00	15	00	14	50	14	00				

Szczecin, 11 kwietnia 1893.

Przenica wyżéj, za 1000 kilogr. w m., na kwiecień-maj 156,0 pł., na wrzesień-p

Żyto wyżéj, za 1000 kilogr. w mie

na kwiecień-maj 131,00 płc., na wrzesień

Owies za 1000 kilogr. w mie

Okowita potw., za 10,00

beczki 70-ta 34,8 pł., kwiecień-m

wrzesień 35,8 nom.

Hamburg, 11 kwietn

cień-maj 23— żąd., czerwi — Okowita staléj, za kwiecień, sierpień-wrzesień 2 ec-lipiec 28⅜ żąd., lipiec-sierpień 24¼ tos za kwiecień 78½ 4⅞ żąd. — K a w a good average Santos dzień 75—. Uspos za maj 77¼, za wrzesień 75¾, za gru-

Magdebu obienie: potw. Obrót —— miechów.

92% 17,25, 11 kwietnia. — C u k i e r ziarnisty excl. work. 7[illegible]% Rende ukier ziarn. excl. 88% —,—, cuk. ziar. excl. Usposobie —,—. Drugi produkt exc., 75% Rendem. 13,85, chlebow ie: spok. ff. Rafinada chlebowa 29,00, f. Rafinada z bec a II —,—, mielona rafin. z beczką 28,75, miel. Melis I fr. zką 27,75. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito statek Hamburg za kwiecień 15,87½ płc., 15,95— żąd., maj 15,95— płac., 15,95— żąd., czerwiec 16,05— płc., 16,07½ żąd., lipiec 16,17½ płac., 16,17½ żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

(Nadesłano.)

Całe jedwabne drukowane fulary po **M. 1,35** do **5,85** za metr — (około 450 różn. dysp.) — jako i **czarne, białe i kolorowe** materye jedwabne od **75 fen.** do **M. 18,65** za metr — gładkie, w paski, w kratkę, w deseń, adamaszek etc. (około 240 różn. gat. w 2000 różn. kolorach, deseniach etc.) franko i oclone. Próbki odwrotną pocztą. (492)

Fabryka jedwabi G. Henneberga (c. k dost. nadw.) **w Zurychu.**

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1093)
„VULKAN“
I. F. J. KOMENDZINSKI W DRESZNIE,

Zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Telegram giełdowy.

Berlin, 12 kwietnia 1893 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	11	12
Pszenica słabiej.		
na kwiecień-maj	160 25	159 —
na czerwiec-lipiec	162 —	161 —
Żyto słabiej.		
na kwiecień-maj	137 —	135 50
na czerwiec-lipiec	140 50	139 50
Oléj rzep. słabo.		
na kwiecień-maj	50 70	— —
na wrzes.-paźdz.	51 90	51 50
Okowita słabiej.		
eksportowa . .	36 20	36 10
na kwiecień-maj	35 60	35 30
na czerw.-lipiec .	35 90	35 80
na lipiec-sierpień	36 20	36 10
na sierp.-wrzesień	36 50	36 30
na wrzes.-paźdz.	— —	— —
spożywcza . . .	56 —	55 90
Owies		
na kwiecień-maj	146 75	146 25
Wypowiedziano:		
żyta węcpli . .	00	100
okowity kw. ekp.	0,000	120,000
„ „ spoż.	0,000	

	10	11
Niem. 3% poż. pań.	87 30	87 25
Consol. 4% . .	107 75	107 80
Consol. 3½% .	101 30	101 30
Pozn. 4% l. zast.	102 60	102 60
Pozn. 3½% l. zas.	97 90	97 80
Pozn. listy rent.	103 30	103 40
Poznań. oblig. .	96 80	96 80
Austr. banknoty	167 75	167 10
Austr. renta srbr.	82 40	82 20
Ros. banknoty .	211 25	212 25
Ros. listy zastaw.	101 10	— —
Pols. 5% lis. zas.	66 —	66 10
Pols. likw. lis. zas.	64 40	64 30
Węg. 4% renta zł.	97 25	97 10
Węg. 5% „ pap.	— —	88 .
Austr. kred. akcye	185 50	186
Lombardy . . .	53 40	5[illegible]
Disconto com.	191 60	1[illegible]

Usposobienie: stale.

Szczecin, 12 kwietnia 1893 roku. (Kursa ko

Kurs z dnia	11	12
Pszenica niezm.		
na kwiecień-maj	156 —	156 50
na maj czerwiec	157 —	157 —
Żyto osłab.		
na kwiecień-maj	131 —	130 50
na maj-czerwiec	134 50	134 —
Oléj rzep. potw.		
na kwiecien-maj	50 50	50 50
na wrześ.-paźdz.	51 50	51 50

Okowita potw.
w miejscu ekspo
na kwiecień-m
na sierp.-wr

Petroleum
w miejsc

Bekanntmachung.

Die **Posensche Provinzial Feuersozietät** eröffnet am 1 April d. Js. den Geschäftsbetrieb der **Versicherung von beweglichen Gegenständen.**

Formulare zu Mobiliarversicherungs-Anträgen werden in den Geschäftsräumen der Sozietät im Provinzial-Ständehause hierselbst, Friedrichstrasse 7, zu ebener Erde rechts, in den üblichen Geschäftsstunden ausgehändigt und Anträge dasebst entgegengenommen. Auf Wunsch wird auch ein Beamter der Sozietät zur Aufnahme des Antrages entsandt werden. (1482)

Posen, den 24. März 1893.

Direction der Posenschen Provinzial Feuersozietät.

Ministranturę

czyli **sposób służenia do Mszy św.** z niektóremi uwagami dla ministrantów, stron 24, poleca w cenie 5 fenygów za egzemplarz

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Św. Marcin nr. 16/17.

OJCA ŚW.

LEONA XIII.

RZYMSKIEGO PAPIEŻA

ŻYWOT I CZYNY

AŻ PO ROK 1892

krótko zebrał i opisał

KS. ANTONI KANTECKI

filozofii doktór.

Wydanie jubileuszowe.

Stron 120.

Cena broszurki zaopatrzonéj w aprobatę Władzy Duchownéj 20 fen. z przesyłką 25 fen., 50 egzempl. za 8,50 mrk., 100 egzempl. za 15 mrk.

Poleca i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

HEYDUCKI & EICHSTAEDT

Poznań — Bazar

polecamy po bardzo nizkich cenach: (1567)

Płaszcze, dolmany i kabatki
Materye jedwabne i wełniane
Suknie odpasowane
Barchany kolorowe
Negliże (1475)
Pończochy i skarpety
Koszule damskie i męzkie
Płótna ślązkie, bielefeldzkie i herrnhutskie

Stołowizna ślązka, saska i bielefeldzka
Chustki płócienne i batystowe
Szyfony i szyrtingi
Materye meblowe i plusze
Kapy na łóżka
Firanki, story białe i crême
Linoleum i chodniki wełniane
Dywany smyrneńskie, brukselskie i inne gatunki w każdéj wielkości

Artykuły kościelne

Kapy i ornaty
Baldachimy i chorągwie
Alby, komże i wszelka bielizna

Materye złoto i srebrnolite
Materye jedwabne i wełniane
Dywany we wszystkich wielk. i gat.

Szanownym Obywatelom ziemskim oraz Wielebnemu Duchowieństwu donoszę, że jak dawniej, tak i teraz wykonywam wszelkie prace w zakres melioracyi rolnych wchodzące, jako to **drenowania i irygacye.** Łaskawe zgłoszenia przyjmuję pod adresem: **Gołuchow p. Bogusław**

Julian Grabski

(1543) inżynier cywilny.

Wielebnym księżom Proboszczom i Rządzcom kościołów

man-zaszczyt donieść jak najuprzejmiéj, że powiększywszy znacznie mój

skład sprzętów kościelnych

polecam takowe w gustownych fasonach i wielkim wyborze a mianowicie:

Monstrancye w różnych stylach puszki do komunikantów i hostyl, kielichy z patenami, uaczynia do Olejów św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kociełki do wody święconéj, nowego pomysłu konewki i miednice do chrztów, lawatarze, nowo ulepszone turybularze z łódkami do kadzidła, krzyże różnéj wielkości na ołtarze i do procesyi, kierce, relikwiarze, lampy wieczne i przed obrazy, lichtarze z bronzu, mosiądzu i alfenidy; dzwonki harmonijne żelaza do wypiekania hostyl, z przyrządem do wycinania takowych i t. p.

Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby **wprost z najlepszych sprowadzam fabryk**, a zadawalniając się miernym zykiem, jestem w możności takowe po taniej oddawać cenie, a tym sposobem każdéj konkurencyi dorównać.

Szanownym dozorom kościołów, których chwilowy stan kasy nie dozwala większych jednorazowych wydatków, **ułatwiam w tym razie nabywanie sprzętów na odpłatę.** (1185)

Wszelkie reperacye, posrebrzanie i odnawianie sprzetów kościelnych wykonuję po możliwie tanich cenach w najkrótszym czasie.

J. Stark w Poznaniu

specyalny skład wyrob. platerowanych i sprzętów kościelnych.

Wilhelmowska ulica 21.

Z powodu śmierci ś. p. męża mego zwijam kompletnie skład mój i urządziłam **zupełną**

wyprzedaż mebli

oraz **materyałów nie wyrobionych.**

Wszelkie zapasy mebli wykwintnych i pojedyńczych wyprzedaję **po znacznie zniżonych cenach.** (1316)

Wdowa Anna Szkaradkiewicz

w firmie **W. Szkaradkiewicz**

MAGAZYN I FABRYKA MEBLI

Poznań, ul. Wilhelmowska nr. 20.

Pleszew

W. Księstwo Poznańskie.

L. ZBORALSKI

Hurtowny handel win

założony w roku 1853

poleca znane ze swéj dobroci

Wina węgierskie (tokajskie)

i wino mszalne (vinum de vite).

Próby i cenniki na żądanie franko i gratis. Podróżujących nie wysyłam.

Magazyn mebli

Majstrów Stolarskich

J. Krąkowski, (1303)

Podgórna ulica nr. 8,

poleca Szan. Publiczności **meble własnego wyrobu** od skromnych do najwykwintniejszych, **kompletne wyprawy** jako i pojedyńcze sztuki, również **meble wysticlane, lustra i marmury** po najniższych cenach.

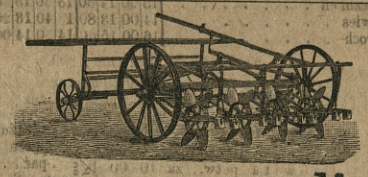

Jeszcze pewną liczbę dołowników

do wytwarzania dołków do sadzenia kartofli **najnowszéj konstrukcyi** na ten sezon poleca po cenie 220 M. za sztukę loco fabryka.

Fabryka H. Cegielskiego

w Poznaniu. (1571)

Stopnie granitowe,
Rury polewane na mosty i przepusty,
Flisy na posadzki do kościołów i werand,
Koryta glazurowane dla koni, bydła i t. d.,
Wszelkie wyroby kamieniarskie, (1532)

polecają

S. Michalski i Sp.

POZNAŃ, Wilhelmowska ulica nr. 21.

naprzeciw hotelu francuzkiego.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownéj Publiczności, miasta Poznania i okolicy, polecam moją

pracownią wyrob. z złota i srebra

przy Butelskiéj ulicy 11, parter.

Z szacunkiem

I. Stankowski,

(1531) złotnik i jubiler.

Szanownéj Publiczności, Dozorom kościelnym, Księżom Dobrodziejom Proboszczom uprzejmie donoszę, że pracuję od kilkunastu lat jako

blachnierz

zwłaszcza jako **specyalista przy pokrywaniu dachów cementem drzewnym, tekturą smołowcową, dachówką i cynkiem** i to przy wieżach kościelnych ogólne zyskałem uznanie. Polecając się nadal, zapewniam, iż pod długoletnią gwarancyą, przy rzetelnéj i punktualnéj usłudze, powyższe roboty uskutecznić się zobowięzuję. (1495)

Krotoszyn. Jan Sierodzki blachnierz.

Zakład zegarmistrzowski i złotniczy

W. SZULCA

w Poznaniu w Bazarze

(1115) poleca

złote i srebrne zegarki

z fabryk genewskich.

zegarki niklowe i metalowe

srebrzone lub złocone.

Budziciele, zegary ścienne i regulatory

w rozm. stylach od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Wyroby złotnicze.

Garnitury damskie, broszki, kolczyki, bransoletki, kolje, pierścionki. **Obrączki ślubne!** Biżuterya najnowszéj mody w złocie i srebrze w wielkim wyborze po tanich cenach! **Reperacye złotnicze, zegarów i zegarków** wykonują się **umiejętnie, szybko i tanio!**

Dołownik

najnowszéj konstrukcyi

służy do robienia dołków przy sadzeniu kartofli. Konstrukcya bardzo trwała, opatrzona w rozmaite poprawki. Gwiazdy łopatkowe są ruchome, przylegają więc do każdego położenia roli. Chód bardzo regularny. Wymaga siły 2 koni. Cena 220 marek.

Prosimy o wczesne **zamówienia.** (1573)

Bryliński & Twardowski,

Skład machin i narzędzi rolniczych

w Poznaniu, ul. Rycerska 11.

Fabryka H. Cegielskiego

w Poznaniu

(1770) poleca na sezon obecny:

Torfiarki Brosowskiego do kopania torfu z wielu ulepszeniami na wysokość 10, 12, 15 i 18 stóp,

Prasy do torfu do konnego obrotu,

Prasy do torfu Irlandzkie do parowego obrotu,

Sączkarnie do rurek drenowych, cegieł próżnych i dachówek, ręczne, — pojedyńczo i podwójnie działające,

po cenach bardzo przystępnych.

Zakład tapicersko-dekoracyjny

Stanisł. Brykczyńskiego

59. Poznań, Śty Marcin 59.

poleca się do wykonywania wszelkich prac tak pod względem robót wyściełanych jako i dekoracyjnych po możliwie nizkich cenach w miejscu i na prowincyi. Również poleca na obecną porę **markizy** nad okna i balkony prosząc uniżenie o łaskawe zlecenia. (1573)

Berlińska ulica nr. 18 są do wydzierżawienia od 1-go października r. b. (1440)

3 obszerne i wysokie

lokale handlowe,

z których dwa mają po 2 okna wystawne. Okna wystawne wszystkich 3 lokali sięgają z frontu do suteryn. Pożądanym jest między innymi z powodu pobliża hotelu Wiktoryi i Teatru polskiego dzierżawca fryzyer. Wszystkie lokale mogą być zajęte od 1-go września r. b.

Bliższych **wiadomości** udzieli p. **A. CICHOWICZ** Berlińska ulica nr. 7.

Lucernę, koniczynę czerwoną, białą, żółtą, szwedzką, przelot, tymotkę, rajgras angielski i włoski, seradelę, sporek, kminek, kukurudzę, buraki we wszystkich odmianach, marchew białą olbrz. ziel. łepk. brukiew pomorską

jako i wszelkie inne nasiona ofiaruje pod gwarancyą i przy najniższych cenach (1342)

B. Hozakowski,

Toruń,

Skład nasion.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościołów **poleca się organmistrz, Polak,**

do budowania

organ

i wszelkich reperacyi takowych. Za gwarancyą rzetelnéj i taniéj pracy posłużyć mogą chlubne świadectwa, któremi się okazać może. (276)

Roman Hoffmann,

Poznań, Piekary nr. 21.

Monstrancya

srebrna gotycka jest do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli

I. Stankowski

złotnik i jubiler (1575)

Poznań, Butelska ul. 11, parter.

W **Kościanie** jest do wydzierżawienia lub sprzedania (1538)

hotel „Victoria"

od 1-go lipca r. b. albo też zaraz.

Zgłoszenia przyjmuje **Dr. Bojanowski w Kościanie.**

Skutek

przez ogłoszenia

można tylko wtenczas osięgnąć, jeżeli się zręcznie zredaguje, w podpadającą ujrzenie formę i w najodpowiedniejszéj umieści gazecie. Powyższe warunki można osięgnąć udając się do Ekspedycyi anonsów **Rudolfa Mossego** w Berlinie SW. Firma ta udziela odnośnych informacyi bezpłatnie jako i wykonuje szkice ogłoszeń, które przesyła do obejrzenia. Oblicza zaś tylko ceny oryg. gazet, udzielając najwyższego rabatu przy większych zamówieniach, tak że za pośrednictwem téj instytucyi osięgnąć można wielkie korzyści i zaoszczędzić dużo kosztów insercyjnych.

Berlińska ulica nr. 18 są do wydzierżawienia **na II. i III. piętrze po 2 pańskie** (1429)

pomieszkania

o 5 względnie 4 i 3 pokojach z kuchnią, łazienkami, spiżarnią etc. Na żądanie mogą być całe piętra jako jedno mieszkanie urządzone. Wszystkie mieszkania mogą być zajęte od 1-go września r. b.

Bliższych wiadomości udzieli p. **A. Cichowicz,** Berlińska ulica nr. 7.

Dwa wielkie

lokale handlowe

z mieszkaniem

w najlepszem położeniu w Inowrocławiu (wielki garnizon), stósowne do każdego interesu, są do wynajęcia w naszym nowo wybudowanym domu od 1-go lipca lub od 1-go października r. b. (1572)

Louis Sandler & Wiener.

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu.

Założona 1867

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Najlepsze rekomendacye.

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.